

Komentarz rynkowy Beaty Kielan, Prezesa Zarządu GO TFI - 5 listopada 2018

W ostatnim okresie możemy zaobserwować wyhamowanie dynamiki spadku bezrobocia w Polsce. Z tego powodu nie powinniśmy spodziewać się dalszego wzrostu związanego z siłą produkcyjną, tym bardziej, że polskie przedsiębiorstwa pozostają niechętne inwestowaniu, wewnątrznie czy zewnątrznie. Przez ostatnie 2 lata pobudzano gospodarkę przez inflację, wzrost wynagrodzeń lub popyt wewnętrzny; te możliwości już się wyczerpały. Spadł też popyt na zamówienia polskich firm od głównego odbiorcy – Niemiec.

Zaobserwowaliśmy wysycenie w firmach budowlanych, które mogą zacząć bankrutować ze względu na wysokie koszty osobowe. Ta branża wymaga wysokiego nakładu pracy, a siła robocza jest ograniczona. Dynamiczny 5% wzrost gospodarki ulegnie spowolnieniu. Giełda dyskontuje zjawiska ekonomiczne znacznie wcześniej niż w latach poprzednich. Faktyczne poważniejsze osłabienie może być widoczne np. za rok.

Negatywny trend można zatrzymać, adaptując zachowania podpatrzone na Zachodzie, tj. zatrudnianie pracowników z zagranicy, inwestycje w gospodarkę czy automatyzację.